**Nr. 298. Dnia 28 października. Sroda. Dnia 16 (28) października 1891 r.**



# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Szymona A. P. | Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 43. | Wschód księżyca o godzinie 11 minut 30 w. | Niedziela: | **WW. Święt.** |
| Czwartek: Narcyza B. | Zachód „ „ 4-ej „ 44. | Zachód „ „ 2 „ 19 w. | Poniedziałek: | *Dzień Zaduszny.* |
| Piątek: Serapiona B. W. | Długość dnia godzin 10 „ 1. | Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5. | Wtorek: | Huberta Bisk. |
| Sobota: Wolfganga B. | Ubyło „ „ 6 „ 42. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R. | Środa: | Karola Barom. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.***

— W dniu 17 (29) października r. b., z powodu rocznicy cudownego ocalenia NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA i Dzieci ICH CESARSKICH MOŚCI od grożącego niebezpieczeństwa, podczas rozbicia się pociągu CESARSKIEGO w dniu 17 (29) października 1888 roku na kolei Kursko-Charkowsko-Azowskiej, obywatele miasta, w dniu nadmienionej rocznicy, mogą przyozdabiać domy swoje flagami, o zmierzchu zaś iluminować posesje.

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Władyboga; jutro Dalemila.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.)—Zebranie członków założycieli Towarzystwa muzycznego dla balotowania nowych kandydatów na członków. (Lokal Towarzystwa w gmachu teatru—7½ wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

*Koncerty:* Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatry:* Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes), „Faworyta" (akt 2-gi), oraz divertissement tancerskie; jutro koncert D. A. Sławiańskiego; — Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon"; jutro „Honor";— Letni: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Wice-admirał". (7½ wieczorem.)

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż na giełdzie petersburskiej ostatecznie ugruntowało się twierdzenie, jakoby niebawem miał być wydany zakaz wywozu za granicę owsa, jęczmienia, prosa i kartofli.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że przewidziane w budżecie kolei nadwiślańskiej na r. 1892-gi podwyżki pensji niektórym urzędnikom zarządu tejże drogi, z małemi zmianami przez radę zatwierdzono. Między innymi naczelnik remontn kolei otrzyma podwyżki rs. 1,000, jego sekretarz rs. 300, dziennikarz rs. 100, buchalter warsztatów głównych 150 rs. i kilku innych urzędników drobne podwyżki.

= Dowiadujemy się, że nad chłopcami sklepowymi, pozostającymi w charakterze uczniów *v.* praktykantów, ma być ze strony zgromadzenia kupców rozciągnięta baczna kontrola. Jak się z praktyki okazuje, wielu właścicieli sklepów i magazynów przyjmuje uczniów, zapewniając rodzicom oraz opiekunom wyzwolenie ich po pewnym przeciągu czasu na subjektów. Tymczasem chłopcy wcale nie są na uczniów zapisani i do szkoły niedzielnej handlowej nie uczęszczają. Projektuje się więc odbywanie perjodycznych rewizyj w sklepach celem sprawdzania personelu i w razie wykrycia chłopców, którzy są przyjęci na prawach uczniów, nie zaś posługaczów, a do szkoły nie uczęszczają, pryncypałowie będą pociągani do odpowiedzialności prawnej.

= Dla użytku biura kanalizacji i wodociągów umieszczone zostały w rozmaitych częściach miasta tablice, wykazujące wysokość ponad poziom aleksandryjskiego mostu. Ponieważ znaki te z biegiem lat uległy zniszczeniu, przeto główny inżenier kanalizacji i wodociągów przedłoży projekt zakupienia nowych, tym razem metalowych cyfr.

= Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia komitetu budowy kanałów i wodociągów obejmuje przedewszystkiem: 1) listę imienną urzędników do budżetu na r. 1892 gi, 2) wniosek głównego inżeniera w kwestji nabycia metalowych cyfr, 3) nabycie kamieni (żwiru) dla słojów filtracyjnych, 4) raport o fabryce cegły Oppenheima w Szczęśliwicach, 5) kwestję wsparcia dla robotnika Barbierza, 6) raport z czynności biura pomiarów, wreszcie rachunki bieżące, kwestję zakupu materjałów i naznaczenia komisji do odbioru gotowych kanałów.

= Wczoraj inż. Sokal przystąpił do zaprowadzenia linji kanałowej na ulicy za Żelazną Bramą od strony południowej.

= Wczoraj zmarła doktorowa Ludwikowa Natansonowa, należąca do wielu stowarzyszeń filantropijnych, żona autora dzieł lekarskich, a w ich liczbie „Hygieny praktycznej".

= Na kolei wiedeńskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej.

Oprócz spraw czysto gospodarczych, któremi głównie był wypełniony program obrad, jak wynagrodzenie fabrykanta Dietla w Sosnowcu za uszkodzenie przez pociąg zabudowań fabrycznych, lub kupno gruntu w Granicy itd., zastanawiano się nad projektem powiększenia funduszu wsparć.

Jak zwykle, na r. b. etat kolei przeznaczał sumę rs. 40,000 na wsparcia dla urzędników etatowych, wczoraj zaś rada zarządzająca uchwaliła sumę tę powiększyć o rs. 16,000.

Ponieważ fundusz etatem objęty już wyczerpano, suma przeto dodatkowa zasili istotnie potrzebujących w ciągu pozostałych do końca r. b. dwóch miesięcy.

Niezależnie od spraw wczorajszego posiedzenia zaznaczamy, iż rada zarządzająca poleciła dyrekcji sporządzić wykaz urzędników, pozostałych na służbie przynajmniej od lat pięciu, z oznaczeniem ilości pobieranej płacy, dat awansów i sum z temiż połączonych itd.

Po wykonaniu tych wykazów, zakomunikowane one będą radzie, pragnącej w ten sposób rozpatrzyć się w stanie służby swoich urzędników.

= Wycieczka do Łodzi.

Przypominamy, że dzisiaj, o godzinie 5½ po południu członkowie sekcji technicznej Towarzystwa

---

76

# SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

**Gabrjelę Zapolską.**

(Dalszy ciąg).

W zmęczonych jej rysach Marja poznała niemkę, której kilka tygodni temu dopomagała w znalezieniu dziecka.

Teraz już wykopali sobie jamę i jak zwierzęta nędzne w ziemię się wkręcali, zimując w ten sposób i czekając cierpliwie, aż siekiera ojca dom mieszkalny wzniesie, dom czysty, widny, biały, malwami otoczony. Był to jakiś upór niczem nie zwalczony, zaciętość straszna w znoszeniu nędzy, mrozu, wilgoci, jedynie w chęci posiadania obcego gruntu, przywłaszczenia sobie ciężką, brutalną dłonią coraz większych posiadłości.

Marja smutnym wzrokiem po całej kolonji powlekła.

Na miejscu sosen niebotycznych zaległa pusta przestrzeń lichego pola, wydmę piaszczystą we wnętrzu swem kryjącego. Na tej wydmie, jak kruki na pobojowisku, kilkadziesiąt postaci skurczonych, skulonych, ziemię wilgotną i jakby łzami zmoczoną szarpało... Z wnętrza ziemi, z rozpadlin, jak widma gnomów powstające, roiły się w szarem świetle jesiennego popołudnia drobne, nędzne istoty. Dzieci te rosły powoli, rozwijały się ciężko, lecz rosły zawsze, silne ilością i prawem zasiedzenia, jak żydzi, jakąś karczmę na wieczność dla siebie biorący.

Widmo Stania znikło już teraz zupełnie z przed oczu dziewczyny. Cała zapatrzona w ponury obraz zniszczenia, jakie miała przed sobą, za wielkie smutne horyzonty ogarniała myślą, aby wsłuchiwać się w echa menueta, lub marzyć o oczach przysłoniętych długą rzęsą. Z głową na piersi spuszczoną przeszła wzdłuż rowu, w którym ciekła szaro czarna, leniwa struga. Jakiś pies, żółty, z najeżoną szczeciną, o fałszywych i złych oczach chleptał tę wodę szpiczastym ozorem. Dwie dziewczyny, od strony obozu wracające, błyskały złotemi w uszach kolczykami. Szły, trzymając się za ręce wyczerpane, znużone.

Marja z drogi im zeszła i znów w las się zwróciła.

Teraz już czuła się niemal uspokojona.

Wie, co zrobi: dom ciotki opuści i pójdzie pracować w inne strony. Ziemia jest tak rozległa, sosny i macierzanka rosną na całym Wołyniu, siano pachnie jednako... Jeśli jest w niej miłość jaka, toć pewnie do tej ziemi, która w szarej mgle jesiennej skarżyć się zdaje. Tak!—serce Marji jeśli w tej chwili jest raną, to rana ta jest poprostu odbiciem jamy wykopanej w ziemi, w której się kłębią masy żarłocznego robactwa!

Jakże, ona? ona tak spokojna, czysta i nieskalana mogła się dać opętać po prostu uczuciu, niegodnemu wejść w jej życie! Pojąć teraz tego nie może, zdala od miejsc, które jej obecność Stania przypominają. Czego spodziewać się mogła, ulegając ogarniającej ją miłości? Szyderstwa i pośmiewiska ciotki! Ona, ona zawsze tak dumna i silna, ona, która prócz upajającego spokoju o zachodzie słońca innych rozkoszy nie znała!... ona, której pierś dziewicza jedynie zapach pól i sosen w siebie chłonęła, ona, z woniejącą ziemią zda się zrosła, w promieniach słońca skąpana, w potokach zieleni i srebrze Styru żyjąca!

Cała miłość dla Stania wydała się jej teraz płaską, banalną przygodą. W tej szerokiej przestrzeni lasu, okrytego płatami zimnej wilgoci, ona poznawała siebie, odnajdywała utracone uczucia, porywy, zadowolnienia. Wyciągała ręce, tuląc do siebie smukłe białe brzózki, zabiegające jej drogę, mówiąc namiętnym, gorączkowym głosem:

— Moje! moje!...

Nagle, na skręcie lasu, zaszarzało coś wśród drzew.

Dwoje ludzi szło ścieżynką, w pół się trzymając. Oboje mieli na sobie świty szare, czerwonemi sznurami szyte, niezgrabne, obszerne, kolan sięgające. Kobieta tylko odznaczała się purpurą chustki, która głowę jej okręcała. Mężczyzna buty z nóg zdjął i na kiju je przewiesiwszy, w błocie brnął boso. Dziewczyna u ramienia mu się uczepiła i szli tak przysunięci do siebie, że pomiędzy ich świtami ani szczeliny nawet nie było.

Marja poznała płowe włosy Iwana, Stepanowego syna, i szerokie ramiona Motruny, Hieronimowej dońki... Objęła ich wzrokiem, tych dwoje „przysądzonych", którzy z miasta pewnie wracali, bo kilka hładyszek i sito obok dziewki się obijało. Hładyszki, sito—na nowe gospodarstwo!

Kupili te skorupy i teraz szli, uśmiechnięci, zgubieni w tym lesie, który, jak wielka alkowa, swe bezlistne gałęzie nad nimi plątał!

Marja patrzyła wciąż na te dwie postacie, oddalające się coraz więcej, i cały gmach spokoju, jaki budowała w duszy, runął w jednej chwili. Bose kroki nóg Iwana i pochylona na ramieniu chłopa głowa Motruny—rozbiły w puch szklaną przegrodę, jaką Marja pomiędzy sobą i widmem Stania wznosiła.

Ręce jej, oplatające brzozę, opadły. Brzoza wydała się jej bezduszną istotą.

Lecz bunt ten duszy dziewczyny przybrał inny jeszcze charakter. Żal, żal bezmierny ogarnął ją całą. Na widok szczęścia tych dwojga, pod drzewami niknących, zdało się jej, że pod jej stopami otworzyła się nagle mogiła, w którą ona szczęście swoje złożyć powinna.

Teraz—już Iwan i Motruna znikli po za pniami drzew. Została po nich szara, niepewna smuga światła, po ścieżce się wlokąca. Marja w smugę tę patrzyła i znów łzy oczy jej zasłaniać zaczęły.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

przemysłu i handlu wyruszają do Łodzi dla zwiedzenia w dniu jutrzejszym zakładów Szajblera i Poznańskiego.

Powrót nastąpi jutro wieczorem.

Dotąd zapisało się przeszło 30-tu uczestników.

= Rewizja drogi.

Wczoraj przybyła z Petersburga komisja, wydelegowana przez departament kolejowy dla obejrzenia szczegółowego kolei dąbrowskiej, a w szczególności stanu podkładów, zakwestjonowanych w czasie niedawno odbytej jesiennej rewizji tej kolei.

Komisja rzeczona przybyła wskutek starań prezesa kolei dąbrowskiej, dziś rano zaś wyjechała w stronę Radomia.

= Latarnie elektryczne.

Wczoraj wieczorem po główniejszych ulicach przejeżdżał powóz, zaopatrzony w latarnie elektryczne.

Była to próba, czyniona przez jednego z elektrotechników, w celu szerszego zastosowania światła przenośnego.

= Opuszczona dzielnica.

Kilku mieszkańców Nalewek wcale nie należących do kategorji handlujących, wystąpiło do nas z listem, skarżąc się na opuszczenie tej najruchliwszej w mieście dzielnicy.

Pomijając zaniedbany stan podwórz, przez które bez obrazy powonienia trudno przejść, nadzwyczaj wązkie i źle utrzymane chodniki tamują swobodną komunikację, zwłaszcza w takim punkcie, gdzie wszyscy się śpieszą.

Oświetlenie Nalewek jednopłomiennemi latarniami jest gorsze, aniżeli na wielu trzecio- i czwartorzędnych ulicach.

Takie zaniedbanie, a jak nasi korespondenci nazywają, zapomnienie o Nalewkach jest dziwnem wobec zabiegów i starań municypalności w przedmiocie ulepszeń w innych dzielnicach miasta.

= Kradzieże.

Z mieszkania Brandli Gingola przy ul. Nalewki pod № 24-ym skradziono 40 rs. — Właścicielowi domu pod № 16-ym przy ul. Świętojerskiej Ludwikowi Walfiszowi skradziono różnych kosztowności i papierów procentowych na sumę 5,100 rs. — Z otwartego mieszkania Ilii Tuwimowej przy ul. Dzielnej pod № 20-ym skradziono pierścionek złoty z brylantami, zegarek złoty i medaljon wartości 150 rs. — Z mieszkania Bertolda Fiszera przy ul. Aleksandrja pod № 50-ym skradziono różną garderobę, biżuterję i pościel na sumę 2,350 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Srebrnej pod № 2-im Stanisławowi Sarniakowi skradziono garderobę na sumę 100 rs.

= Samozwaniec.

W dniu onegdajszym do p. Szypowskiej, właścicielki domu na Szmulowiznie, zgłosił się jakiś niemłody człowiek, oświadczając, iż jest bratem nieboszczyka jej męża i prosi o 60 rs. na wykupienie rzeczy, przysłanych koleją za zaliczeniem.

Podobieństwo rysów, niewidzianego od lat kilkunastu szwagra, złudziło panią S., która żądaną kwotę wręczyła.

Był to samozwańczy oszust, gdyż nazajutrz przyszedł od Ludwika Szypowskiego list z Kijowa„ iż wcześniej jak w drugiej połowie listopada do Warszawy przybyć nie może.

= Kości ludzkie.

Wczoraj rano przy kopaniu dołów pod roboty kanalizacyjne w ogrodzie kościoła Panny Marji, natrafiono na znaczną ilość kości ludzkich.

Do wieczora wykopano przeszło 60 czaszek i szkieletów.

W miejscu, gdzie prowadzone są roboty, istniał dawniej cmentarz.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały przy ul. Hrubieszowskiej pod № 4-ym Ludwik P., przyszedłszy wczoraj w południe do domu zażył trucizny.

Wypadek zaraz zauważono, a wezwany lekarz zażegnał niebezpieczeństwo.

P., jak się okazało, targnął się na życie z powodu odmowy przez rodziców ręki panny, o którą starał się oddawna.

Stan zdrowia P. jest groźny.

= Zbrodnia.

W ustępie domu pod № 27-ym przy ul. Podwale znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, ze śladami gwałtownej śmierci.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zarządzono.

+ Wystawa w Radomiu.

W ubiegłą niedzielę przypadał termin zamknięcia wystawy sztuk i starożytności, urządzonej w Radomiu, z inicjatywy p. Helbicha, na rzecz kolonij letnich.

Nadesłanie w ostatnich czasach niektórych nowych okazów (w tej liczbie cennej i obfitej kolekcji starych sztychów) zachęciło inicjatorów do odroczenia pierwotnego terminu na tydzień i tym sposobem wystawa trwać będzie do d. 1-go listopada włącznie.

Radomianie skorzystają niechybnie z tej prolongaty i przez liczniejsze, niż dotąd, zwiedzanie wystawy, dopomogą do osiągnięcia z niej potrzebnego funduszu.

Zasługuje na to i sama wystawa i jej cel szlachetny.

+ Pierwsze posiedzenie.

Korespondent nasz z Iłży donosi:

„D. 25-go b. m. odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa spożywczego, niedawno zatwierdzonego przez władzę wyższą.

Posiedzenie zagaił naczelnik powiatu p. Schimann. Zgromadzonych 69-iu uczestników dopełniło wyborów zarządu, do którego większością głosów weszli pp.: Gautner, Rauszer, Bielozierski. Na zastępców pp.: Sejkowski, Stępkowski, Chrzanowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Burkow, Józef Pogorzelski i W. Schimann.

W myśl ustawy postanowiono założyć sklep spożywczy, upoważnić zarząd do oznaczenia wysokości kredytu, z jakiego może korzystać każdy z uczestników i inne drobne kwestje.

Dotychczas na liście członków figuruje 82 członków ze 130 udziałami po 12 rs.

+ Na rowerze.

Korzystając z pogodnych dni jesiennych, zamiłowany zwolennik sportu welocypedowego, p. Eug. Sokołowski, odbył w tych czasach przejażdżkę na rowerze z Humania do Kijowa.

Droga w obie strony czyni 412 wiorst.

Cała podróż, wraz z trzydniowym pobytem w Kijowie, zabrała tydzień czasu.

Humań liczy już kółko zamiłowanych cyklistów, cykliści zaś kijowscy uzyskali zatwierdzenie klubu.

+ Okradzenie kasy.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

„Czasowo pełniący obowiązki kasjera miejskiego w Płocku, adjunkt tejże kasy P., mając powierzone sobie od kasy klucze, znikł bez wieści.

Przeprowadzona na razie rewizja wykryła brak gotowizny przeszło 800 rs., stanowiącej własność kasy oszczędności.

Zdaje się, że szczegółowa rewizja wykryje więcej brakujących funduszy i malwersacji, ponieważ znaleziono w kwitarjuszu kwity powycinane, przy niektórych zaś pozycjach niezapisane sumy pobranych pieniędzy.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

+ Pożar Strykowa.

W dniu onegdajszym groźny pożar nawiedził osadę Stryków, położoną w powiecie brzezińskim, pamiętną urodzeniem słynnego kronikarza, Macieja Stryjkowskiego.

Ludność Strykowa składają przeważnie rolnicy, posiadacze kilkunastomorgowych przestrzeni.

Kiedy przed kilkunastu laty pożar zniszczył Stryków, to przezorni mieszczanie, budując się nanowo, postanowili stodoły przenieść dalej od domów mieszkalnych, aby na wypadek ponownej pogorzeli ocalić krestencję.

Ostrożność ta dość długo wychodziła im na dobre i stodoły, znajdujące się za miastem, nie raz ocalały.

Teraz wszakże ogień wszczął się w jednej ze stodół, jak się zdaje, z podpalenia.

Płomienie wskutek wichru przerzuciły się na drugi budynek i w niespełna parę godzin 55 stodół zostało objętych pożarem.

Wszystka krestencja, prawie niemłócona, została zniszczoną.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Oprócz nizkiej asekuracji szacunku budowli, krestencja wcale nie była ubezpieczoną.

+ Pożary.

Donoszą nam z pow. kolskiego, iż w ubiegłym tygodniu, w nocy z czwartku na piątek, spłonęło pięć chat włościańskich, wraz z krescencją nieubezpieczoną.

Powiadają, jakoby przyczyną pożaru było podpalenie przez zemstę.

Czterdzieści jeden osób pozostało bez dachu i kawałka chleba.

Właściciel majątku, p. Tomasz Olendzki, do którego pogorzelcy przyszli z płaczem, błagając o pomoc materjalną—udzielił im na razie 15 korcy kartofli, 7 korcy żyta, korzec kaszy jęczmiennej i przyjął na przezimowanie 15 sztuk inwentarza, oraz nakarmił zgłodniałą rzeszę.

Sikawka dworska zaledwie po kilku godzinach zdołała ogień opanować.

W d. 12-ym b. m. we wsi Rudzk Mały, w pow. nieszawskim, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył dwie duże stodoły, napełnione pszenicą, żytem, grochem, oraz sianem; jednocześnie spaliła się wielka młocarnia i 4 wielkie sterty słomy.

Właściciel ocenia straty na 15,000 rs.

# Opieka nad plantacjami.

Po długiej przerwie odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu plantacyjnego pod przewodnictwem dziekana Karola Jurkiewicza.

Na porządek dzienny weszła sprawa zadrzewiania miasta, a mianowicie p. Fr. Szanior zaprojektował, aby magistrat wydelegował komisję złożoną z inżenierów miejskich, członków komitetu plantacyjnego, oraz inspektorów oświetlenia celem szczegółowego zbadania przyczyn, dlaczego tyle drzewek zasadzanych na ulicach corocznie ulega zniszczeniu. Zadaniem tej komisji byłoby opracowanie ogólnych przepisów, dotyczących sadzenia drzew, oraz ułożenie regulaminu, obowiązującego przy zakładaniu kanałów, rur gazowych i wodociągów, oraz prowadzenie różnych robót miejskich. Praktyka wykazała, że przy tych robotach znaczna ilość drzewek ginie, więc należałoby przedsięwziąć jakieś środki ochronne.

Wysłuchany projekt p. Szanjora komitet jednomyślnie przyjął i postanowił popierać go u p. prezydenta, albowiem bez wyjednania przepisów w tym względzie o racjonalnem, a stopniowem zadrzewieniu miasta mowy być nie może.

Odczytano również przepisy o sadzeniu i utrzymywaniu drzew kosztem prywatnych właścicieli, których działalność w tej sprawie zawsze musi być przez komitet, oraz głównego ogrodnika plantacyj miejskich ściśle kontrolowana; przepisy zostały już przez magistrat zatwierdzone. Z przedstawionych ofert ogrodników w przedmiocie dostarczania drzew dla plantacyj, przyjęto deklaracje pp. Bardeta i Turkowskiego, jako najniższe pod względem cen.

Plan p. Szaniora, dotyczący nowego skweru na Krakowskiem-Przedmieściu przed pałacem namiestkowskim, zyskał zatwierdzenie w całości.

Z kolei przyszła pod obrady kwestja ulepszeń na okólniku dla dzieci w Saskim ogrodzie, kwestja poruszona przez p. oberpolicmajstra. Początkowo było projektowane usunięcie drzew z okólnika, lecz zamiar ten uznano za niemożliwy, wówczas bowiem dziatwa byłaby pozbawiona cieniu i narażona na szkodliwe operacje promieni słonecznych. Zaprowadzenie trawników również nie jest możliwe, bo przy takiej masie dzieci gazony niebawem znikną, lecz potrzeba dla wygody dziatwy urządzić kran wodociągowy.

Ostatnim punktem obrad była przeróbka skweru na placu Teatralnym. W myśl przedstawionego projektu, aby skwer ów rozszerzyć, magistrat wydał przychylną decyzję, a p. Szanior otrzymał rozporządzenie, aby bezzwłocznie do robót przystąpił. Skwer jeszcze przed nadejściem zimy ma być nanowo, według zatwierdzonego planu, urządzony. *as.*

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 29-go października przyjmowane będą w dyrekcji Towarzystwa kolei nadwiślańskiej akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zwyczajnem i nadzwyczajnem zebraniu ogólnem tejże kolei.

— D. 30-go października, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— Do d. 30-go października zarząd Towarzystwa kolei dąbrowskiej przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 12-ty listopada.

— D. 30-go października, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim fortecznym zarządzie inżenierskim w cytadeli aleksandrowskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów, oszacowanych na rs. 1,075 kop. 60.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefuś Bagiński,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 27 października, przeżywszy rok i sześć miesięcy, o czem pogrążeni w głębokim smutku rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3777

Ś. † P.

W dniu 26-ym b. m. i r., o godzinie 3½ po południu, odprowadzono zwłoki

ś. p. Emmy z Lauberów

Hirszowskiej

z urządzonej w mieszkaniu kaplicy na cmentarz ewangelicki.

Czcigodny pastor Manicius w szczytnej przemowie przy wyniesieniu zwłok drogiej i ukochanej wyjątkowo kobiety, pożegnał je.

Karawan powiózł na cmentarz to ciało, w którem najszlachetniejsze biło serce na wieczny spoczynek, tu przy umieszczeniu trumny w grobie familijnym, powtórnie czcigodny pastor pożegnał pełną namaszczenia chrześcjańskiego przemową, mającą za temat słowa Chrystusa: „Wykonało się", powtarzając za czcigodnym pastorem „wykonało się", dodam: „Błogosławieni, którzy cierpią, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie! Błogosławionaś ty rodzino chrześcjańska, albowiem w pokorze ducha znosisz cios za ciosem, jaki w krótkich przerwach nawiedza ciebie! niezbadane wyroki Opatrzności ku jej przeznaczeniu każą się korzyć i powtarzać słowa czcigodnego pastora: „Bądź wola Twoja", tak, słowa te niechaj będą osłodą i pociechą dla was!

Ci, co was poprzedzili, dobrze się zasłużyli tej ziemi, słusznie używają nagrody w czci ich pamięci, taką nagrodę zdobyła ś. p. Emma z Lauberów Hirszowska, zgasła w sile wieku, bo zaledwie dobiegła czwartego dziesiątka.

Zgasłaś na ręku najukochańszych: małżonka i czworga dziatek, w otoczeniu najbliższych sercu; zgasłaś droga, ukochana istoto, jako mężna chrześcjanka z wiarą na swem stanowisku

kapłanki ogniska domowego, zgasłaś w pośród niewyczerpanych starań strapionego małżonka, by ocalić drogie dni twoje, zgasłaś ukochana, opłakana nietylko przez blizkich, ale i dalszych z rodziny i przyjaciół!...

Nie ma niestety najlepszej żony, matki, przyjaciółki, opiekunki i dobredziejki biednych i nieszczęśliwych, wszyscy też opłakują, wszyscy dotkliwie czują próżnię, brak spójni w szeregach swoich, jak cię też kochali i wielbili, dowiedli licznem zebraniem ku oddaniu ci ostatniej posługi chrześcjańskiej!...

Ja stary twój przyjaciel przybywam z dali w tej ciężkiej dla mnie chwili, składam ten wieniec słów moich na twej mogile, wszak nieraz dzieckiem niosłem cię na ręku, niosę więc tę smutną wiązankę uczuć moich, niechaj one świadczą o wysokiej czci i uznaniu dla ciebie!...

Niechaj twe dobre czyny przyświecają w dalszej wędrówce życia twym ukochanym a drogim sercu istotom, niechaj koją ciężką ich boleść.

Tobie, czcigodna bojownico życia, ta ziemia, w której ułożyłaś się do snu wiecznego, tak lekką będzie, jak tyś ją ukochała godnymi naśladownictwa pracą poświęceniem. 3778

# Alojzy Gajewski.

B. P.

# Salomon Konitz,

**po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w 57-ym roku życia.**

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz gminy izraelskiej w dniu 28-ym października, to jest we środę, o godzinie 3-ej po południu, z domu przy placu Żelaznej Bramy №2.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1490

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Kopenhaga*** 27-go października. (*T. Aj. p.*)— Deputacja oficerów z pułku gwardji z dowódzcą pułku na czele, ofiarowała Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani z okoliczności zbliżającego się srebrnego wesela Ich Cesarskich Mości obraz, przedstawiający wysiadanie Rodziny Cesarskiej na ląd w Kopenhadze.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. (Aj. półn.)*— Wedle wiadomości z Gdańska, w Neufahrwasser zaczęto dzisiaj przystrajać przystań, w której zatrzyma się jacht „Gwiazda północna".

***Tyflis*** 25-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada miasta uchwaliła ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy ślubu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa założyć z funduszów miejskich szpital dla robotników. Na temże posiedzeniu uchwalono przeznaczyć z funduszów miejskich rs. 1,000 na rzecz dotkniętych nieurodzajem w gubernjach wewnętrznych.

***Petersburg*** 27-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Ogólna suma potrąceń i ofiar w pieniądzach w Towarzystwie Czerwonego Krzyża, które za zezwoleniem Najjaśniejszej Pani przyjęło udział w zbieraniu ofiar i zorganizowaniu sprawy pomocy w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem, wyniosła do d. 10-go października rs. 557,825. Oprócz tego wpływają jeszcze ofiary w naturze, wysyłane do gubernij, nawiedzonych nieurodzajem.

## MOWA RIBOTA.

***Paryż*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych podczas obrad nad budżetem spraw zewnętrznych minister Ribot, odpowiadając na liczne interpelacje, bronił udziału rządu w akcie odsłonięcia pomnika Garibaldiego w Nizzy. Minister zgadza się na to, że ruch, wywołany we Włoszech wypadkiem w Panteonie, był przesadnym i wyraża zdanie, iż wobec międzynarodowego charakteru tego zajścia rząd zmuszonym był rozesłać znany okólnik do biskupów, uznany przez samego Papieża za uzasadniony. Nikt zapewne nie zechce zaprzeczyć temu, że obowiązkiem biskupów jest odzywać się z uszanowaniem do rządu (oklaski). Co się tyczy Włoch, rząd tamtejszy wyraził ubolewanie swoje z powodu napaści na Francję. W sprawie obsadzenia Tuatu (krainy, położonej na południe Algieru w sąsiedztwie Maroka) Ribot oświadczył, że uwiadomił już sułtana marokkańskiego o tem, że Francja nie zezwoli na niczyje mięszanie się do spraw terytorjów, leżących w sferze wpływu francuzkiego. Kwestja Tuatu ma charakter wyłącznie policyjny. Dalej stwierdził minister, że wpływ Francji wzrasta w Egipcie, i że nie ustąpi ona żadnego z praw swoich, nabytych nad Nilem. (*Aj. półn.*)

## KATASTROFA NA KOLEI.

***Paryż*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Pod Moirans nastąpiło wykolejenie pociągów. Piętnaście osób zabitych, 40 rannych.

## KATASTROFA W MERINGEN.

***Bern*** (w Szwajcarji) 27-go października. (*T. p. Kur. War.*)—Katastrofa w Meringen przedstawia się w przerażających rozmiarach. Cała miejscowość leży w gruzach. Ocalały tylko kościół, dom szkolny, dwa hotele i kilka domów prywatnych. Wiadomość o dwudniowym pożarze była mylną. Pożar wybuchł o godzinie wpół do ósmej zrana, rozszerzył się z taką gwałtownością wśród wązkich uliczek pięknej, w r. 1879-ym po ówczesnym pożarze odbudowanej wsi alpejskiej, iż w kilka godzin już prawie o uratowaniu Meringen mowy nie było. Tysiąc pięćset osób zostało bez dachu i chleba. (Duża z szwajcarskim komfortem zbudowana wieś alpejska dobrze jest znaną turystom górskim, jako węzeł sześciu najbardziej uczęszczanych szlaków berneńskiego Oberlandu; słynie również z przemysłu snycerskiego; *przyp. red.*)

## WYSADZENIE KOŚCIOŁA.

***Bruksella*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Kościół w Quevy wysadzono dynamitem.

## NAPADY ALBAŃSKIE.

***Cetynja*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dwunastu czarnogórców, ośmiu mężczyzn i cztery kobiety, udało się z Bielopolja do Sienicy pod konwojem żandarmów tureckich i w posiadaniu prawidłowych paszportów. Pod Sienicą zastąpiła im drogę banda albańczyków i wołając „kto turek, niech ustąpi na bok!" dała ognia. Sześciu czarnogórców na miejscu padło, jeden ciężko ranny. Kobiety zdołały zbiedz w lasy.

## EMIGRACJA ŻYDOWSKA.

***Konstantynopol*** 27-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W. Porta wydała ze względów zdrowia rozporządzenie, zapobiegające gromadnemu napływowi żydów. Pojedyńczych wychodźców przyjmuje.

***Londyn*** 27-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Poseł angielski w Konstantynopolu telegrafuje do lorda Salisbury, iż W. Porta zabroniła wstępu na terytorjum tureckie nietylko russkim żydom, lecz żydom wogóle, tłumacząc się względami hygienicznemi. Wstęp dozwolony jednostkom, wzbroniony zaś całym rodzinom.

***Wiedeń*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas dzisiejszych rozpraw w izbie deputowanych nad budżetem spraw wewnętrznych, czterech posłów młodoczeskich przemawiało gwałtownie, wywodząc znane skargi. Izba słuchała obojętnie.

***Wiedeń*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W sprawie kolejowej nie powzięto żadnych dotąd uchwał. Wieści mylne. Intencje rządu przychylne.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na meetingu stronnictwa socjalno-demokratycznego deputowani Auer i Liebknecht zdawali sprawę z przebiegu kongresu erfurckiego. Opozycja usiłowała burzliwem zachowaniem się przerwać spokojnie toczące się obrady. Musiano odebrać jej głos, poczem uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu przystąpienie do uchwał kongresu.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*— Król Karol rumuński przybył dziś przed południem do Poczdamu.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. p. K. W.*) — Króla rumuńskiego i księcia Hohenzollern powitał na dworcu w Poczdamie cesarz Wilhelm w otoczeniu wszystkich książąt pruskich. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — W sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby w armji czynnej, ministerjum wojny rozesłało do komendantów wszystkich korpusów okólnik; jedni oświadczyli się za tym projektem, drudzy przeciw. Obecnie polecono komendantom korpusów, aby utworzyli próbne batal jony z dwuletnim terminem służby. Bataljony te zostaną utworzone w listopadzie po przybyciu rekrutów. Sprawozdanie o tej sprawie przedstawi rząd parlamentowi.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zamieszcza reskrypt królewski do ministerjum, polecający podjęcie energicznych kroków zapobiegawczych rzemiosłu utrzymywania kobiet w celach nierządu, ewentualnie żądający zaostrzenia prawa karnego.

***Berlin*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj otwarto pierwszą linję telefoniczną pomiędzy Niemcami i Austrją, a mianowicie pomiędzy Zittau i Reichenbergiem.

***Belgrad*** 27-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wydział centralny stowarzyszenia św. Sawy postanowił, mimo odjęcia subwencji przez rząd, prowadzić nadal pensjonat.

***Konstantynopol*** 27-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Eskadra angielska stanie d. 19-go listopada w porcie Smyrny.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 27-go października. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 95.75, 95.35 95.65. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47.—, 46.85, 46.95. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 37.75, 37.70, 37.75. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe po 7.65 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 7.68. Kupony celne po 1.53 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 1.53¾. Srebro 1.14 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe 5¾% — 8 %. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji 102.25 w zaofiar.. Bilety II-ej emisji 102.25 w poszuk. Bilety VI-ej em. 102.— w poszuk., 6% renta złota z r. 1883-go 157.75 w poszuk, 5% renta złota z roku 1883-go 157.75 poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 99.37½ płacono, III-ej emisji 99.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.50 w poszuk. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.— w poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 207.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 210.— w poszuk.; 5% renta rs. 103.— w poszukiwaniu, 4% z roku 1887-go pierwszej emisji rs. 95.12½ płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nienotowano. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 98.—. płacono 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemsk. 147.— płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 99.87½ w poszuk, 6% listy zastaw. wileńsk. 101.— w zaofiarow., 5% listy wileńskie 99.75 w poszukiwaniu, Usposobienie giełdy spokojne.

**Petersburg** 27-go października. (*Telegr. Aj. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie 120 zołot. rs. 13.50 w poszukiwaniu; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 13.25 w poszukiwaniu. Żyto mocno rs. 13.50 płacono rs. 13.30 w poszukiwaniu. Owies mocniej w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.40 do rs. 5.80 płacono. Mąka mocno: żytnia z okolic Moskwy rs. 14.50 do rs. 15.25 płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 50.— w zaof. Cukier rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.70 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.75 płacono.

**Berlin** 27-go października. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była słabo i zniżkowo pod wpływem wiadomości z Paryża i Wiednia. Rynek rubli i wartości russkich. które były dzisiaj w zaofiarowaniu, wykazuje zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały w początku posiedzenia 212.50, następnie 212.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.50, zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 60 fen., a w dostawowych o 1 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 mar., krótki Petersburg o tyleż, długoterminowy zaś o 1 mar. 25 fen. Przekazy na Wiedeń notowano o drobnostkę niżej, (173.05), a długoterminowe nie notowane. Listy zastawne ziemskie straciły 70 kop., a pożyczki wschodnie 80 kop., listy likwidacyjne bez ruchu. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne. więcej natomiast za 4½% listy zastawne

russkie, podczas gdy 6% russkie renty złote nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, w dostawowym zaś podrożało o 25 fen.

**Berlin** 27-go pazdziernika *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nst. | 211.90 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 210.50 | Akcje kredytowe | 148.80 |
| Wek. na Petersb. krót. | 208.50 | Weksle na Londyn kr. | 20.32 |
| Wek. na Petersb. dług. | 205.75 | " " dł. | 20.22 |
| Bil. ban. russk. na dost. | 211.75 | Żyto w tow. gotow. | 238.25 |
| Wschodnia poż. II em. | 64.— | Żyto na wiosnę | 234.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 65.— | | |

Kursa z 26-go października: 213.50, 212.50, 210.50, 207.—, 213.—, 64.80, 65.70, 150.10, 238.25, 234.—

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 27-ym października. Usposobienie targu ciągle jest mocne. W ogóle chęć kupna przeważa nad podażą, a oddawcy zachowują się wstrzemięźliwie. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 31 wagonów zboża, z tej liczby 8 wagonów było żyta, 10 owsa, 8 jęczmienia, 1 gryki i 4 wagony kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta nieco mocniejsze, płacono za wyborowe 124—127 kop., za średnie 121 do 123 kop., za ordynaryjne 119—121 kop. Sprzedano 8 wagonów wyłącznie na miejscowe potrzeby. Owies sprzedano około 6 wagonów także na miejscowe potrzeby. Przy mocnem usposobieniu płacono za wyborowy po 94 do 98 kop., za średni 87—92 kop., za ordynaryjny 82 do 8› kop. Za bardzo piękny żądają do 100 kop. Gryki nic nie sprzedano, notować można 105 do 110 kop. Jęczmienia sprżadano około 4 wagony, w części na prowincję, w części na konsumcję miejscową, płacono 90 do 110 kop. stosownie do debroci ziarna. Kaszy jaglanej nie sprzedawano zupełnie. Notowania nominalnie niezmienione, t. j. 120 do 140 kop., stosownie do gatunku.

**Wywóz zboża z Rosji** wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

| | 10 paźdz. 1891 kwarterów | 3 paździer. 1891 kwarterów | 26 września 1891 kwarterów | 19 września 1891 kwarterów |
|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 260,000 | 250,510 | 350,000 | 348,200 |
| Jęczmienia | 150,000 | 73,900 | 181,700 | 168,500 |
| Owsa | 95,400 | 46,500 | 52,000 | 39,500 |
| Kukurydzy | 10,000 | 24,200 | 13,750 | 24,500 |
| a w tygodniach odpowiednich roku poprzedniego: | | | | |
| Pszenicy | 225,000 | 269,000 | 278,280 | 338,400 |
| Żyta | 125,000 | 230,400 | 151,425 | 110,000 |
| Jęczmienia | 200,000 | 245,800 | 217,350 | 202,900 |
| Owsa | 117,000 | 112,700 | 78,631 | 115,100 |
| Kukurydzy | 7,000 | 3,100 | 13,725 | 4,500 |

**Libawa** 23-go października.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, russkie od 135 kop., suche litewskie 125 do 130 kop. Pszenica bez ruchu. Owies biały słabiej, na dostawy: litewski suchu 87 do 88 kop., dobry 87 do 88 kop., wyborowy 90 do 91 kop., kurlandzki i litewski w wysokich gatunkach 93—95 kop., loco wyborowy 95—98 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym mocniej wyborowy 89—90 kop., zwyczajny 89 kop., owies czarno-pstry 86 kop. Jęczmień bez zmiany, dobry kurlandzki 87 do 89 kop., litewski dobry 85 do 86 kop. (za 100 funt. hol.), na paszę suchy 87 do 88 kop. Hreczka (z gwar. wagi 100 funt. hol.) 110 kop., lżejsza 102 do 103 kop. Groch suchy słabo, na paszę 101 do 102 kop. Bób 101 do 102 kop. Fasola biała 105 do 110 kop. Siemię lniane mocniej, 133 do 152 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Siemię konopne 147 kop. nominalnie. Lnica 105 do 115 kop. nominalnie za pud. Dowóz w d. 21-ym i 22-im października wynosił: 13 wagonów żyta, 21 wag. jęczmienia, 265 wagonów owsa i 302 wagonów różnych innych towarów.

**Gdańsk** 26-go października.—Pszenica krajowa w mocnem usposobieniu, przy cenach dobrze utrzymanych, towar tranzytowy natomiast miał raczej słabszą tendencję. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 125 f. 171 m., 124/5 i 125/6 f. 172 m., 129 f. 173 m., szklistą 126/7 f. 176 m., jasno-pstrą 131 f. 186 m., wysoko-pstrą 128 f. 186 m., za russką tranzyto wysoko-pstrą 129 f. 183 mar., czerwoną 131 i 132 f. 177 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 178 mar. w zaofiarowaniu, 177½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 178 mar. w zaofiarowaniu, 177½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 178 mar. płacono, na kwiecień-maj 187 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 178 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotu. Terminy: na październik tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 186 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 191 mar., tranzytowego 190 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 102 funt. 125 mar., 103/4 f. 120 mar., 109 f. 130 mar. m. za tonnę. Owies krajowy 152 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto 208 i 212 m. za tonnę płacono. Rzepak polski tranzyto 242 m. za tonę. Lnica russka tranz. zanieczyszczona ziemią 132 m. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ mar. w poszukiwaniu, na październik 67 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 68 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na październik 48 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 49 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca. Kurs w Gdańsku 212.40 marek za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Paru podejrzanym o autorstwo artykułu.*—A to znowu co nowego?...

— *Parnasowi.*—W oceny dzieł tego rodzaju nie wchodzimy.

— *Matematykowi.* — Szkoła politechniczna w Rydze dzieli się na wydziały: gospodarczy, techniczno-chemiczny, inżenierski, inżeniersko-mechaniczny, budowlany i handlowy. Na wydział mierniczy szkoła kandydatów nadal już nie przyjmuje. Opłata roczna rs. 160, dla pochodzących zaś z gubernij nadbałtyckich rs. 150. Egzaminy wstępne dla kandydatów, nie posiadających odpowiednich kwalifikacyj naukowych, odbywają się w sierpniu i styczniu. Wykłady w języku russkim i niemieckim.

## Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 25-go października 1891 r.
### (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 26-go g. 9 w. | 746.5 | 98 | W | 10.6 | = | 8.4 |
| D. 25-go g. 7 r. | 745.2 | 98 | W | 8.2 | = | 6.5 |
| g. 1 pp. | 745.3 | 91 | W | 7.2 | = | 5.7 |

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.4 = R. 5.9; najwyższa C. 14.0 = R. 11.2; Wysokość wody spadłej mm. 1.2



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odch. (godziny i minuty) | Przych. (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-wiedeńska:** | | |
| *A) Do Wiednia:* | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — r. | 10 20 w. |
| Osobowy 3 klasy | 11 15 r. | 6 25 w. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 35 p. p. | 10 25 r. |
| Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | 9 20 w. | 6 10 r. |
| Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta | 9 15 r. | 11 25 w. |
| *B) Do Aleksandrowa:* | | |
| Kurjerski I i II kl. | 3 35 p. p. | 2 20 p. p. |
| Osobowy 3 kl. | 7 5 r. | 9 40 w. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 7 — w. | 8 25 r. |
| **Warszawsko-terespolska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) | 8 30 r. | 7 28 w. |
| Pocztowy do Brześcia | 8 40 p. p. | 1 30 p. p. |
| Towarowo-osobowy do Brześcia | 11 30 w. | 6 45 r. |
| Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) | 10 25 r. | 6 25 w. |
| **Warszawsko-petersburska:** | | |
| Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne; kursuje dwa razy tygodniowo, a mianowicie: wychodzi z Warszawy we wtorki i piątki, powraca zaś we środy i niedziele) | 7 33 w. | 10 15 r. |
| Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga | 9 31 r. | 7 31 w. |
| Osobowy I, II i III kl. | 11 13 w. | 4 13 r. |
| Osobowy II i III kl. do Białegostoku | 4 53 p. p. | 9 3 r. |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Pocztowy do Kowla | 3 35 p. p. | 2 — p. p. |
| Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) | 11 35 w. | 8 10 r. |
| Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską). | 7 48 r. | 10 — w. |
| Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina | 11 27 r. | 6 8 w. |
| Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej) | 9 23 r. | 6 49 w. |
| Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa | 11 23 r. | 6 30 w. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 5 w. | 11 20 r. |
| Osobowy | 8 55 r. | 8 38 w. |
| **Obwodowa z kolei wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy | 2 42 p. p. | 2 49 p. p. |
| Osobowy | 7 15 r. | 8 33 w. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.:** | | |
| Osobowy | 2 11 p. p. | 3 20 p. p. |
| Osobowy | 7 55 w. | 7 52 r. |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Октября 1891 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**